GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 81. W Piątek dnia 8. Kwietnia. **1842.**

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 30. Marca.

W Izbie Deputowanych nastąpiło dzisiaj miesięczne odnowienie biur. Wypadek ten tą razą nie jest ważny, ponieważ w ciągu Kwietnia zapewne projektu do prawa większéj wagi uie przedłożą. — W téj chwili zajmuje się Kommissya budżetem Ministeryum wojny. Marszałek Soult podał jéj jak najdokładniejsze szczegóły swego wydziału. Budżety marynarki i skarbu w ciągu tygodnia tego niezawodnie zostaną załatwione. Rozumieją, że budżet wydatków d. 15. albo 16. Kwietnia, a budżet dochodów o 6 albo 8 dni późniéj będzie można przedłożyć, a tak w Maju ogólne obrady nad całym budżetem mogą się zakończyć. —

Piszą z Algieru z d. 20. m. b.: »Gotują się tu do wielkiéj wyprawy przeciw pokoleniu Chelifu. Królewiczowie, w połowie Kwietnia w Afryce oczekiwani, w wyprawie téj udział mieć będą. Z Bony donoszą, że Szeikowie, co dla rozmówienia się z Generałem Randon tu przybyli, powracając w drodze zabici zostali. Wypadek ten czyni wyprawę konieczną.«

Donoszą z Philippeville z d. 19. m. b.: »W całéj prowincyi Konstantyńskiéj zupełna panuje spokojność, i handel europejski w owych stronach wkrótce wielkie uczyni postępy. Miasto nasze powiększa się w sposób prawie nie do uwierzenia, domy jakby rószczką czarodziejską z ziemi powstają. Miasto Konstantine zupełnie spokojne, a my ożywiony z niém prowadzim handel.«

Ministeryum dotychczas nie oznaczyło dnia ogólnych wyborów; domysłem tylko, że na dzień 28. Sierpnia przypadną.

Anglia.

Z Londynu, dnia 30. Marca.

Zdaje się, że następujący list z Hawany z d. 10. Lutego, wyjęty z nadesłanych tu parostatkiem „Acadia" gazet nowo-yorkskich, stał się powodem do przesadzonych wieści o buncie Negrów na Jamaice: „Ponieważ WPan będziesz ciekawym wiadomości z Jamaiki, pospieszam przeto z uwiadomieniem WPana o straszliwéj pogłosce, krążącéj tu wczoraj, podług któréj czarni na wyspie Jamaice wszystkich białych mieszkańców tamże wyrznąć mieli. Przybyły jednak dziś goniec z St. Jago de Cuba przywozi mniéj okropne wiadomości o całym tym wypadku. Czarni uderzyli wprawdzie na białych mieszkańców, i tych wraz z załogą do ucieczki zmusili, ale schronili się oni do cytadeli. Skoro się Gubernator z St.

Jago o tém dowiedział, prosił Gubernatora Valdesa, General Kapitana Kuby, o dostateczną siłę lądową i morską, ażeby wylądowaniu Negrów jamaikskich na Kubę mógł zapobiedz, i wysłano zaraz ztąd 350 koni do St. Jago, za któremi jutro flota, złożona z jednéj fregaty, 2 szalup wojennych i 2 wojennych parostatków z 1000 żołnierzy ma wyruszyć. Gdyby się wolnym angielskim Negrom udać miało przybyć na naszę wyspę, najgorszych rzeczy obawiaćby się należało; z łatwością potrafiliby głąb kraju spustoszyć i wszystkich białych mieszkańców po miastach pozabijać. Znajdowałem się często w głębi kraju, zwiedziłem wiele plantacyj i dziwię się nieoględności białych. Zdają się oni żadnego niebezpieczeństwa nie obawiać, a przecież za danym znakiem w ciągu 10 minut można na 1 mili angielskiéj 1000 Negrów zgromadzić i w używane przy zrzynaniu trzciny noże uzbroić. Nie pojmuję jednak, jaki mogą mieć powód do rokoszu, bo szczęśliwszego ludu nie widziałem; jest ich 250 do 400 w jednéj plantacyi i niemają oni zaprawdę pół tyle roboty, jak nasi mali dzierzawcy w czasie żniw. Przy największym nawale roboty zawsze tylko po godzinie po dwugodzinnym odpoczynku pracują, a prócz tego mają podostatkiem żywności i wygodne mieszkanie. Wszyscy Negrowie są czerstwi i weseli; wieczorem rozweselają się aż do godziny 9. tańcem, śpiewem i żarcikami i nieraz pragnąłem, aby biedny Anglik mógł takiego kosztować losu."

Podług obliczenia, wspomnianego przez Sir R. Peela przy uzasadnianiu swego wniosku finansowego, wynoszą mające podatkowi ulegać dochody w królestwie około 190 milionów funt. szterl., a wielu sądzi, iż jeszcze wyżéj podane być mogą.

Z okoliczności oświadczenia Królowéj, że chce mieć udział w podatku od dochodów, przypominają, że Jerzy III. w czasie podobnegoż podatku, oddzielnym aktem parlamentowym wyłączył się od składania téj daniny.

Na różnych warsztatach marynarki znajduje się teraz 15 liniowych okrętów, 14 fregat i 16 korwet i pomniejszych wojennych okrętów; kilka z tych okrętów mają w krótce z warsztatów być spuszczone.

Tunel pod Tamizą zapewne w Czerwcu lub Lipcu poświęcony będzie.

Times obejmuje nader niepomyślne podania o stanie osad Zachodnio-indyjskich. Mimo summy wynagrodzenia 30 milion. funt. osady te sporym krokiem do upadku się zbliżają, kiedy straty na 62 plantacyach cukru od d. 1. Styczn. do 31 Paźdz. 1841. r. na 874,000 dolarów, t. j. na $\frac{3}{4}$ wartości gruntów, obrachowano. Jeszcze ważniejszą jest ta okoliczność, że wiele opuszczonych plantacyi cukru przeszło w posiadanie Murzynów, którzy je poczęści w gotowiznie zakupili, zarobiwszy tyle przez wysoką placę dzienną odkąd emancypacyą zaprowadzono. Osoby rzeczy świadome są tego zdania, że późniéj czy rychléj wszystkie Antille będą w posiadaniu Murzynów. Oczewiście jest to skutkiem zbyt skwapliwie przedsięwziętéj emancypacyi. Te to okoliczności spowodowały też Lorda Stanleja do uczynienia wniosku, aby ustanowiono komissyę celem zbadania najlepszego i najdogodniejszego sposobu popierania przywędrowania wolnych Negrów do Indyi Zachodnich, by zupełnemu upadkowi właścicieli plantacyi zapobiedz.

P o r t u g a l i a.

Z Lizbony, dnia 21. Marca.

Układy z Legatem Papiezkim w sprawach kościoła bardzo powoli postępują. Legat w roszczeniach swoich sprawiedliwy i umiarkowany, a Xiążę Palmella łączy przy koncessyach swoich uległość z stałością. Od niepamiętnych czasów kościół Luzytański, podobnie jak i Gallikański, pewnych używał swobód i przywilejów, przy których Xiążę Palmella ile możności się utrzymać chce. Zaszły wszelako nieregularności pod względem dóbr kościelnych, których dwór Rzymski pominąć niechce. Przytłumienie zakonów duchownych, zniesienie i przedaż klasztorów i targnięcie się na prawa kościołów metropolitalnych, przez Kartę zaręczone, sprawiły wielki nieład i zgorszenie. Wszakże główny punkt sporu, t. j. zagrabienie klasztorów, już o tyle uprzątnięto, że o nim ani mowy więcéj być nie może. Sprzedano je już prawie wszystkie pod nazwą dóbr narodowych, i nie jest więcéj zamiarem je reklamować; oraz duchownym z zagorzałego stronnictwa Miguelistów, oraz Biskupowi z Vizeu i Arcybiskupowi Evorskiemu, powrót do Portugalii ma być na zawsze wzbroniony. Dyecezyami ich Wikaryusze zawiadować mają; duchowieństwo regularne ma pobierać pensye, zaś ustanawianie klasztorów samo sobie ma być zostawione; rząd ani do niego zachęcać, ani go tamować nie będzie. Te to są główne zarysy układów, między Legatem i Xięciem się toczących.

W ł o c h y.

Z Neapolu, dnia 19. Marca.

(*Gaz. Powsz.*) — Dziennik Sporów, który od niejakiego czasu w kawiarniach obok Monitora, trzymać było wolno, od dnia wczorajszego zakazany został; nie wiemy dla czego. Zresztą wychodzi tu teraz dziennik w języku francuzkim.

Niemcy.

Z Frejburga, dnia 21. Marca.

Prowincya kościelna Wyższego Renu bolesną dziś dotknięta została stratą. Arcybiskup Ignacy, umarł dziś nagle w 69 r. życia swego. Był on synem piekarza z Augsburga, i urodził się 1773. r.

Egipt.

Z Alexandryi, dnia 6. Marca.

(*Gaz. Powsz.*) — Generalni konsulowie Austryi i Anglii uczynili krok stanowczy w pytaniu handlowém wydawszy okólnik do wszystkich kupców narodów swoich, w którym ich wzywają, żeby odtąd 2 prC. dodatkowych od importu nie płacili, — kiedy tak bowiem opiewa ten okolnik — Basza traktatu handlowego do skutku nie przyprowadził. Ciekawi tu wszyscy, jak inni konsulowie teraz sobie postąpią, czy pójdą za przykładem konsulów Austryi i Anglii i swoim rodakom podług taryfy 5 prC. płacić każą. Sprawa ta jest bardzo ważna. Ponieważ Basza już wolność handlu obwieścił, ale ją przezto tylko uludzeniem zrobił, ponieważ cały Egipt zagarnął, ów okólnik więc za formalną protestacyję Anglii i Austryi przeciw takowemu zagarnięciu poczytywany być musi.

Stany Zjednoczone Ameryki północnéj.

Z Nowego-Yorku, dnia 12. Marca.

Na granicy państwa naszego zaszedł przypadek podobny do awantury z Mac Leodem. Irlandczyk jeden, John Scheridan-Hogan, w Górnéj Kanadzie osiadły, obwiniony o spalenie parostatku „Caroline“ w Lokport aresztowany został. Osadzono go w więzieniu i pospólstwo głośno stracenia jego się domagało; wszakże w nocy udało mu się szczęśliwie zemknąć podobnie jak i Panu Mac Nab, niby to sprawcy wyprawy przeciw „Karolinie.“

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Dziennik Urzędowy Król. Regencyi w Poznaniu z dn. 5. Kwietnia r. b. zawiera między innemi: Wypadki zachowywania się winowajców wypuszczonych w r. 1840. z domu kar w Rawiczu; — ogłoszenie względem skupowania koni dla wojska na rok 1842.; — subskrypcyę na dzieło o ustawodawstwie Pruss we względzie kultury krajowéj; — następującą pochwałę: Przy gaszeniu ognia wybuchłego dnia 11. Lutego r. bież. w Michałowie pow. Śremskiego odznaczyli się przezorną czynnością: 1) posiedziciel dóbr P. Kamil Zakrzewski z Mszczyczyna, 2) ekonom Jenner i 3) kowal Dyonizy Śliwiński z Malochowa; — doniesienie, że w skutek separacyi w Gross-Posemukel ptu Babimostskiego, położony tamże folwark Styslowo istnieć przestał, a nowy między Gross-Posemukel a Babimostem jest utworzony, któremu wedle życzenia dominii dano nazwę „Unruhsaue“; — o darach pobożnych: 1) Panna Letycya Błociszewska darowała katolickiemu kościołowi w Krobi czerwoną chorągiew z obrazem Matki Boskiéj, a Pani Burmistrzowa Kletke temuż kościołowi poduszkę na ołtarz; 2) ogrodowy Karól Wojtkiewicz z Pakosławia, ptu Bukowskiego, darował katolickiemu kościołowi w Wytomyślu bardzo pięknie haftowaną poduszkę na ołtarz; — i następujące kroniki osobiste: 1) Radzca Regencyi Reibnitz został od tutejszéj Król. Kommissyi Generalnéj przeniesiony do tutejszego Król. Kollegium Regencyjnego; 2) Król. Ministerstwo spraw duchownych, naukowych i lekarskich udzieliło chirurgowi kompanicznemu Drowi Rost we Wschowie approbacyą na praktycznego lekarza i chirurga.

Ze Lwowa, dnia 31. Marca. — Dzisiejsza Gazeta Lwowska zawiera pod napisem „Nowiny Lwowskie“ następujący artykuł o teatrze:

„Oczekiwanie nasze spełnione! W poniedziałek po raz pierwszy otwarto uprzywilejowany teatr Hr. Skarbka. Wszystko spieszyło, zobaczyć nową świątynię Muz, mającą podług wieści być przyszłą chlubą Lwowa. Ale nadzieje nasze jeszcze przewyższone zostały!

„Amfiteatralnie w wygiętém półkole zbudowany gmach teatru; — gdzie okiem powiedziesz, wszędzie przepych ze smakiem w zgodnéj parze. Orkiestra w dole między oddźwiękowemi ścianami. Ztamtąd wznoszą się coraz wyżéj i głębiéj wygodne i przestronne miejsca dla widzów. W środku spuszczony lampijon przecudnéj roboty P. Demuth w Wiédniu, oświéca bardzo jasno gmach cały, tak, iż z dołu każdą twarz, a nawet na galeryi rozeznać możesz, a przecie, tak jasne światło na słabszego nie razi oka. Na głównéj zasłonie wieszczy młodzieniec Apolo; Melpomena muza trajedyi z sztyletem w ręku pociąga go ku sobie, a z drugiéj strony Talija w jednéj ręce trzymając komiczną maskę, drugą dotyka się lutni Apolina. Ta grupa nie najlepiéj powiodła się malarzowi.

„Przedstawienia polskie rozpoczęły się we wtorek oryginalną komedyą Hrab. Alex. Fredry: „Śluby panieńskie.“ Przez wszystkie pięć aktów działanie w jednym odbywa się pokoju. Po wszystkich wielkich teatrach do sztuk konwersacyjnych są osobne przyrządzenia, aby głos po za kulisy się nie gubił. Teatr Hr. Skarbka, chociaż nie z jednym teatrem

miast stołecznych co do wielkości o pierwszeństwo ubiegać się może, tak doskonale podług praw akustycznych jest zbudowany, że bez przyrządzenia pokojowego, aktorowie nasi, nie siląc się bynajmniéj, odegrali konwersacyjną komedyję tak, iż najcichszy głos nie zaginął.

»Chcielibyśmy jeszcze wspomnieć o dekoracyach. Cóż, kiedy na polskiém przedstawieniu nie zmieniano. Otóż z poniedziałkowego, gdzie niemieccy aktorowie przedstawili dramat czarodziejski: »Sen życiem,« cokolwiek powiemy, zostawiając sobie na późniéj pojedyńcze szczegółowe opisy. Maszyneryja odbywa się szybko bez najmniejszego stuku. Podczas, gdy się zasłona podnosi, podciągają i lampijon w środku wiszący, aby amfiteatr był w cieniu, przezco dla widzów lepiéj scena się odbija. Między dekoracyami najwięcéj nas zajęły: Górzysta leśna okolica koło Samarkandy; w głębi w gęstych bałwanach płynęła rwąca rzéka; obok skały małe wodospady; perspektywa jak najlepsza; naśladowanie mamiące. Po kładce rzuconéj przez rzekę wysunął się wąż olbrzymi, poczém z impetem wpadł na scenę, gdzie przebity w konwulsyjnych drganiach życie kończył. Cała maszyneryja z wężem była doskonała. Poczém: Przepyszne komnaty w pałacu króla; nareszcie: Noc w dali na górach, która powoli w czerwoniawy brzask jutrzenki a w końcu w jasny dzień się wyciérała. Zmiany te okazywały, iż malarz dokładnie wyrachował łamanie promieni, i że światła bardzo dobrze użyto. Ubiory wszystkie były strojne, wykwintne i bogate. W ogóle panował największy przepych i porządek we wszystkiém.

»Długo się nasza scena tułać musiała. Przy końcu ośmnastego wieku w ogrodzie Jabłonowskiego pod golém niebem grywał ojciec sceny polskiej Bogusławski; w małéj sali Wronowskiego bawiło potém siebie i nie wielką publiczność grono amatorów. W r. 1809. przybył Kamiński i objął stér teatru, który śród zmiennych losu kolei aż dotychczas się utrzymał. Z budzącym się duchem, z oświatą ogółu, wznosiła się zarówno i scena; dziś ją widzimy dążącą szybkim krokiem do kwiatu swéj doskonałości. W pośród nas wzbudziła się myśl godna naszego wieku. Wszystkie swe starania, swe całe mienie łożyć na to, aby raz powzięty zamiar wykonać, w rozpoczętém dziele mimo wszelkich przeszkód nie ostygać; choć nie w piérwszéj porze wieku, a jednak z zapaleniem młodziana zdążać do celu i nie ustawać dopóty, dopóki nie zatknięto wieńca, w znak, że dzieło ukończone, — to wszystko znamionuje niepospolitego ducha. Cześć więc twórcy naszego teatru! Chwilowe uniesienia przeminą, a dzieło raz wykonane wiecznie istnieć będzie. My Hr. Skarbkowi w dwójnasób dzięki składamy: raz, iż wystawił przybytek Muzom, powtóre, iż przyjmując dawnych artystów, wyręczył publiczność w wywiązaniu się z wdzięczności, na którą nasi artyści przez tyloletnie pielęgnowanie sceny ojczystéj prawdziwie zasłużyli.«

Dnia 13. m. b. przed południem mają być w miejscu różne ogrody i role, tudzież rybołóstwo fortecy, szczegółowo najwięcéj ofiarującym wydzierżawione. Chęć dzierżawy mających wzywa się z nadmienieniem, iż miejsce zebrania się o godzinie 7. rannéj na przedmieściu Ś. Wojciecha będzie przy domu № 31. (niegdyś Kuklińskiego), gdzie także warunki będą przeczytane.

Wydzierżawienie stoczystości, tudzież przedaż starego żelastwa, domów na rozebranie przeznaczonych i t. d. nastąpi dopiero może w połowie Maja.

Poznań, dnia 5. Kwietnia 1842.

Król. Dyrekcya budownictwa twierdzy.

DONIESIENIE.

Ponieważ w składzie moim **obić gatunków Paryzkiego, Drezdeńskiego i Berlińskiego** znaczne zawsze znajdują się zapasy i tenże na własny utrzymuję rachunek, nie zaś — jak zwykle — w próbach i w komisie, mogę takowy przeto w upodobanym doborze w najgustowniejszych wzorach i w nader pomiarkowanych, stałych cenach, polecić kupującym.

Pokój, w miarę wielkości i dobroci towaru, może być ozdobiony wydatkiem 5 do 60 Tal.

Jakób Mendelsohn,
ulica Wrocławska № 4.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 6. Kwietnia 1842. r. od Tal.	od sgr.	od fen.	do Tal.	do sgr.	do fen.
Pszenicy szefel	2	15	—	2	16	—
Zyta . dt.	1	12	—	1	12	6
Jęczmienia dt.	—	22	6	—	23	6
Owsa . dt.	—	21	—	—	22	6
Tatarki dt.	—	22	6	—	23	6
Grochu . dt.	1	6	—	1	7	6
Ziemiaków dt.	—	10	—	—	11	—
Siana cetnar	—	25	—	—	26	—
Słomy kopa	8	—	—	8	5	—
Masła garniec	1	22	6	1	25	—
Spirytusu beczka	—	—	—	—	—	—